

E 168/66
Egz. Druk. Augustowa 1966
N. 866

Kurier Szczeciński

Nr 157 (6810)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

ŚRODA, 6

LIPCA
1966 ROKU
Wyd. A B



Johnson o „misji cywilizacyjnej” USA w Wietnamie

Brudna wojna będzie nadal rozszerzana

NOWY JORK PAP. Prezydent JOHNSON oświadczył we wtorek podczas konferencji prasowej zwołanej na swojej farmie w Teksasie, że koncentracja amerykańskich sił zbrojnych w Wietnamie Południowym będzie się nadal odbywać. Nieślusne byłoby wysuwanie wniosku — dodał on — że liczebność amerykańskich wojsk w Wietnamie osiągnęła najwyższy punkt.

16 Roczni'ca

Układu Zgorzeleckiego

Dziś na granicy zapłoną ogniska przyjaźni

Dziś wieczorem, z okazji 16 rocznicy podpisania przez Polskę i Niemiecką Republikę Demokratyczną Układu Zgorzeleckiego o nienaruszalności naszej granicy zachodniej wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, na granicy pokoju zapłoną ogniska. Spotka się przy nich młodzież polska i niemiecka, manifestując swoją wolę utrzymania pokoju i przyjaźni.

W województwie szczecińskim ogniska takie zapłoną m. in. w Swinoujściu, Nowym Warpnie i Bobolinie.



JOHNSON zakomunikował, że sekretarz obrony MCNAMARA przedstawił mu nowy raport o przetruceniu w ciągu kilku ostatnich miesięcy amerykańskich posiłków do Wietnamu Południowego. Prezydent USA powiedział, że odbędzie jeszcze jedno spotkanie z sekretarzem obrony, po czym McNamara uda się do Honolulu na naradę z admirałem SHARPEM, dowódcą amerykańskich sił zbrojnych na Oceanie Spokojnym.

Johnson usprawiedliwił bandytkę naloży amerykańskiego lotnictwa na gęsto zaludnione przedmieścia Hanoi i Hajfongu, oświadczył, że bombardowanie „obiektywo”. Nie wymieniał konkretnie państw, które odcinają się od dalszej eskalacji wojny wietnamskiej, przytępniając wyraz „ubolewanie” w związku z „niezrozumiałą” reakcją pewnych krajów na bombardowanie Hanoi i Hajfongu. W oświadczeniu prezydenta wyczuwano się wyraźnie irytację, której źródłem są protesty w USA przeciwko wojnie w Wietnamie. Johnson stwierdził mianowicie, że jeśliby wszyscy w Stanach Zjednoczonych zachowywali się tak jak „amerykańscy boys” w Wietnamie, to USA nie miałyby powodów do zaniepokojenia.

Prezydent usiłował przekonać korespondentów, że Stany Zjednoczone nie spełniają w Wietnamie Południowym „misję cywilizacyjną”. Od czasu na wczesniej przygotowane oświadczenie na temat tego, jak amerykańscy doradcy i specjaliści pomagają w Wietnamie Południowym w zarybieniu stawów, przyznają się do rozszerzenia opieki lekarskiej nad ludnością, lokują ciekierników itp. W świetle ostatnich wyzwojów amerykańskich bombowców brzmiało to jak ponura groteska.

HANOI PAP. W ubiegły piątek Amerykanie zbombardowali szkołę podstawową i rynek w południowowietnamskiej miejscowości Tanuen. Zginęło tam lub odniosło rany 60 osób, głównie dzieci.

AMERYKAŃSKI kolekcjoner dzieł sztuki, L. D. Feldman z Nowego Jorku, nabył podczas ostatniej aukcji w londyńskiej galerii Sotheby egzemplarz najsłynniejszego „Metamorfoz” Ovidiusza w tłumaczeniu Williama Caxtona na język angielski. Księga stanowi jeden z cenniejszych zabytków piśmiennictwa rzeźnego. Cena za ten egzemplarz — 80 tysięcy funtów szterlingów (252 tys. dolarów).

Na zdjęciu: L. D. Feldman z unikalnym egzemplarzem „Metamorfoz” Ovidiusza. CAF - AP

PARYŻ — LONDYN PAP. — We wtorek wokół miejscowości Vinh Long w delcie Mekongu (100 km na południowy zachód od Sajgonu) doszło do 4 starć między oddziałami partyzanckimi a siłami reżimu południowowietnamskiego. Walki toczyły się w odległości zaledwie od 9 do 13 km od miasta.

Według informacji opublikowanych w Sajgonie, ogółem od czerwca 1964 do czerwca 1966 wskutek operacji prowadzonych przez siły reżimowe i wojska interwencyjne, ponad milion chłopów południowowietnamskich musiało opuścić swe domy. Sytuacja większości ewakuowanych jest tragiczna.

Sukarno zgadza się odejść w cień

DJAKARTA — WASZYNGTON PAP. — Na dzisiejszym posiedzeniu tymczasowego doradczego zgromadzenia ludowego Indonezji prezydent SUKARNO uznał decyzję tego

organu, pozbawiając go tytułu dożywotniego szefa państwa. — Nie chcę, aby uczyniono ze mnie króla lub cesarza — miał powiedzieć Sukarno przed zgromadzeniem. — Chcę tylko służyć ludowi i narodowi, służyć wolności.

W chwili gdy prezydent Sukarno głosił te słowa — pisze korespondent Reutera w Djakarcie — gnach, gdzie toczyły się obrady otaczał pierścieniem samochodów pancernych. Korespondent AP pisze, że około 80 tysięcy żołnierzy obsadziło w miniony poniedziałek różne pozycje wokół Djakarty. Inni żołnierze werni SUHARTO byli wysłani do wschodniej i środkowej części Jawy, gdzie popularność Sukarno jest nadal duża i gdzie istniały obawy, że może dojść do zamieszek.

Prezydent Sukarno, pozbawiony tytułu dożywotniego szefa państwa, pozostaje jednak prezydentem aż do momentu przeprowadzenia wyborów powszechnych oraz zachowuje honorowy tytuł „wielkiego przywódcy rewolucji”. Wybory powszechne mają się odbyć nie później niż 5 lipca 1968 roku.

Zgromadzenie uchwaliło generalny zakaz „komunizmu, marksizmu i leninizmu” oraz postanowiło utworzyć specjalną komisję, która ma rozpatrzyć doktryny polityczne Sukarno, jak również dokonać przeglądu dotychczasowych metod kierowania państwem.

W Waszyngtonie — podkreśla agencja UPI — wyżsi urzędnicy wyrażają zadowolenie z formalnego ograniczenia władzy antyamerykańskiego nastawionego prezydenta Sukarno. Posunięcie to uważa się za dalszy krok w kierunku bardziej przyjaznych stosunków między Waszyngtonem a Djakartą.

W Bukareszcie

Podpisanie deklaracji o umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie

BUKARESZT PAP. We wtorek w pałacu Rady Państwa Socjalistycznej Republiki Rumunii sekretarze generalni i pierwsi sekretarze partii komunistycznych i robotniczych oraz przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Węgierskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — państw Układu Warszawskiego, reprezentowanych na bukareszteńskim naradzie Doradczego Komitetu Politycznego, podpisali deklarację o umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Prezydent de Gaulle odwiedzi Bonn

PARYŻ PAP. Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, data wizyty prezydenta DE GAULLE'a w Bonn została ustalona na 21 i 22 lipca br. Wkrótce ma się ukazać oficjalny komunikat w tej sprawie.

Kurierem z zagranicy

ZMIJA W ŁADUNKU KAKAO
LONDYN. Dokery z portu Highbury mają otrzymać wyższe uposażenie za wyładowanie statku holenderskiego „Sraat Madura” który przybył do Tasmanii z ładunkiem ziaren kakaowych. Przyczyna: w łukach statku zauważono zmije.

SMUTNE ŻNIWO ŚWIĘTA
NIEPODŁĘGŁOŚCI USA

NOWY JORK. Podczas święta niepodległości Stanów Zjednoczonych na zsoch amerykańskich zanotowano co najmniej 465 wypadków śmiertelnych, a wciąż jeszcze napływają doniesienia o dalszych tragicznych wypadkach.

51 OSOB ZATRULO SIĘ SEREM
MEKSYK. Zatrucia zepsutym serem spowodowały stan alarmowy we wszystkich ośrodkach pogotowia w mieście Meksyku. W ciągu wtorkowego wieczoru karetki przywiozyły 51 osób zawalca do szpitali.

Mnisi — członkami marii sycylijskiej

Rzym. Dwaj mnisi sycylijscy, 43-letni ojciec Agrippino i 47-letni ojciec Venanzio, zostali skazani na 8 lat więzienia każdy przez sąd apelacyjny w mieście Perugia. Udzielali oni pomocy mafi w szanowaniu bogatych właścicieli ziemskich, którym organizacja ta groziła nieraz śmiercią.

22 lipca – defilada Tysiąclecia Od Bolesławych wojów do odrzutowców i rakiet

Szczecińskie zakłady przemysłowe na półmetku

WARSZAWA PAP. 5 bm. na peryferiach stolicy odbyło się uroczyste otwarcie miasteczka przeddefiladowego, w którym zgromadzili się żołnierze wszystkich rodzajów wojsk naszej armii, aby doświadczyć formę do wielkiej lipcowej defilady.

W CZASIE spotkania przedstawiciele dowództwa zgrupowania z dziennikarzami generalnie: Czesław WARYSZAK, Tadeusz TUZAPSKI, Jan RACZKOWSKI, Jan CZAPLA i Bolesław JAGAS poinformowali o koncepcji defilady i stanie przygotowań.

Defilada, która odbędzie się 22 lipca w Warszawie z okazji

„Ziemia Szczecińska” w Gdańsku

GDĄSK PAP. Do portu gdańskiego zawinął po raz pierwszy flagowy statek PZM ze Szczecina — „Ziemia Szczecińska”. Jednostka o nośności 24 tys. DWT jest jedną z największych jakie wpłynęły do tego portu. Portowcy dokładają starania, aby statek był wydławany jak najprawniej.

Na pokładzie statku odbyła się konferencja prasowa, podczas której dyr. nacz. szczecińskiego armatora — Ryszard KARGER przedstawił perspektywy rozwoju przedsiębiorstwa. W bieżącej 5-latkowej PZM ma otrzymać ok. 600 tys. DWT. Po wycofaniu z eksploatacji jednostek starych, flota PZM będzie się składać z blisko 170 jednostek — przede wszystkim nowoczesnych trampów zbudowanych w kraju i za granicą. Przewozy w ostatnim roku 5-latkę mają wynieść prawie 11 milionów ton.

W Zakopanem — upały, w Tatrach — niebezpieczny śnieg

ZAKOPANE PAP. We wtorek w godzinach południowych w Zakopanem notowano temperaturę 25 stopni, a w słońcu powyżej 30 stopni. Piękna słoneczna pogoda sprzyjała, że na szlaki górskie wyruszyły spod Giewontu tysiące wczasowiczów. M.in. w Morskim Oku barwilo ok. 3 tys. osób.

Mimo upalnych dni, w najwyższych partiach gór nadal utrzymują się ogromne płaty śniegu — nie ma dnia, aby ktoś z lekkomyślnych turystów nie próbował się na nich przemieszczać, co dla wielu kończy się kontuzjami i szpitalami.

GOPR Jeszcze raz apeluje do wszystkich turystów, aby zaniechać niebezpiecznych zabaw na napolanych w górach płatach śniegu.

FESTIWAL MUZYKI NASTOLATKÓW dobiega końca

WARSZAWA PAP. Trwający od lutego wielki wiosenny festiwal muzyki nastolatków dobiega końca. W niedzielę 17 bm. w Gdańsku-Wrzeszczu, na stadionie sportowym „Lechia” odbędzie się koncert finałowy, z udziałem 8 zespołów, które zwyciężyły w trzech półfinałach (z ogólną liczbą 350 zespołów, dopuszczonych do festiwalu). Ponadto na finałowym koncercie wystąpi 8 wokalistów, wyłonionych z przeszło 800 uczestniczących w eliminacjach wojewódzkich i półfinałach.

Na tej najważniejszej imprezie „sopockiego lata” publiczność usłyszy więc zespoły: „Black Out” z Rzeszowa, „Dzikusy” z Warszawy, „Kon-Tiki” (Szczecin), „Minstrele” (Lublin), „Nastolatki” (Wrocław), „Pieśń limit” (Gdańsk), „Skądś tam” (Kielce), „Tępo” (Poznań), „Temperamenty” (Bydgoszcz). Solistki koncertu to: Zenona Bubacz, Halina Frąckowiak, Stefan Kotapka, Marta Martelinska, Andrzej Mulkowski, Krystyna Ostrowska, Lucyna Skórczek i Halina Żytkowiak. Finałowy koncert będzie muzyką marionetek, natomiast druga część imprezy nosi tytuł: „Gwiazdy nastolatków świecą wieczorem” i będzie miała charakter... sportowy. Odbędzie się wówczas po raz pierwszy w Polsce trójkrotny konkurs sportowy z udziałem z zespołami z całego kraju. W programie koncertu przewidziano również wybór najładniejszej pary nastolatków (w wieku 14-17 lat), spośród par reprezentujących wszystkie województwa. Koncert mają poprowadzić Roman Waschko i Bohdan Tomaszewski, w towarzystwie Polki Raksy i Jerzego Zelnika.

defilę i od tej chwili rozpocznie się przed samolotów nadawczych. W figurze zwanej „grzech” przelecia samoloty MIG-19 oraz nowe samoloty ponaddwukierunkowe.

Defilada lotnicza trwać będzie 2 min. i 13 sek.

Po defiladzie wojskowej odbędzie się manifestacja młodzieży i parada sportowa.

Delegacja SDP u Cz. Wycecha

WARSZAWA PAP. 4 bm. Marszałek Sejnu Czesław WYCECHA przyjął delegację Zarządu Głównego S.owarzystwa Dziennikarzy Polskich: Stanisława MOJKOWSKIEGO — przewodniczącego, Michała ROG-SWISTOKA — zastępcę, przewodniczącego, Tadeusza ROKNA — sekretarza generalnego, Henryka KOROTYŃSKIEGO i Stefana OLSZOWSKIEGO — członków Prezydium.

Tematem rozmowy były problemy pracy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz udział prasy, radia i telewizji w upamiętnianiu 100-lecia Państwa Polskiego.

Dziennikarze przedstawili Marszałkowi Sejnu wnioski dotyczące organizacji kufelnic kadry dziennikarskiej i budowy przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich ośrodka szkoleniowego.

Marszałek Sejnu wyraził dziennikarzom serdeczne podziękowanie za udział w akcji budowy tysiąca szkół dla uczennicy Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Nowe śródmieście

W POPRZEDNIM 5-leciu gospodarcze stolicy podjęli odpowiedzialność, a architekt i budownictwo — wykonując ją — nadali warszawskiemu śródmieściu europejski kształt. Powstało 15 tysięcy osiedli z 40 tys. izb oraz wielkie budynki użyteczności publicznej. Przestał straszyć zaniedbaną „dziką zachód”, zniknęły ruiny i prymitywne rudery na wschodniej stronie ul. Marszałkowskiej.

W końcu bieżącego planu 5-letniego Warszawy otrzymała już śródmieście ostatecznie ukształtowane. Zakończy się wszystkie uznoszone obecnie osiedla, a wśród nich — największy śródmiejski zespół mieszkalny za Żelazną Bramą. Z 19 jępo 16-kondygnacyjnych gmachów — 6 jest już w budowie.

Centrum stolicy wzbogacił się o ponad 50 tys. izb, wybudowanych w osiedlach nowych oraz „kronbach”, uzupełniających stare ulice. Jeszcze w tym roku przekazuje się w tych osiedlach do użytku ok. 10 tys. izb, a zatem więcej niż czwarta część wszystkich oddawanych w Warszawie mieszkań.

Zakończy się pierwszy (niewielki, bo wykonywany poniżej poziomu jędn) — etap budowy dworca centralnego przy ul. Marchewkowskiej. Niemal naprzeciw — na rozległej dalsze ul. Jerolimskiej, wyremontuje biurowiec śródmiejskiego dworca.

Powierzchnia sklepowa w placówkach handlowych na stronie wschodniej powiększy się o ponad 5 ha. W tym roku przy ul. Emilii Piały utworzy podwoje największy w kraju dom meblowy. Zakończono budowę siedziby NIK ZST przy ul. Grzybowskiej. Rekinie oryginalny —

Katastrofa kolejowa w Wawrze

DZIŚ ok. godz. 3 nad ranem na stacji w Wawrze pod Warszawą wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Jak wynika z pierwszych doniesień, w czasie wykoślenia pociągu 16 osób doznało obrażeń i zostało przewiezionych do szpitali na Pradze i w Międzyziesiu.

Pierwsze półrocze br. szczecińskie przedsiębiorstwa zamknęły na ogół pozytywnym bilansem. A oto kilka przykładów.

Jedyna na północy „HUTA „SZCZECIN” wykonała plan wartościowy, według cen zbytu w 100,5 procenta. W podstawowym asortymencie — surowce plan przekroczono o 1,6 procenta, a w bentonicie o 16,1 procenta.

FABRYKA KABLI w Złotym zadania globalne pierwsze półrocza wykonała w 100,8 procenta. Gorzej było z asortymentem. Między innymi wyniki trudności z produkcją drutu nawojowego w emalii, jednak na usprawnienie trzeba dodać, że wydziel produkujący ten rodzaj przewodów, przechodził znaczne klopy związane z rozruchem nowych maszyn i fluktuacją załogi. Obecnie uporało się z tymi kłopotami, a pracę podjęli pierwsi absolwenci szkoły przy zakładowej.

FABRYKA MOTOCYKLI „JUNAK” wykonała zadania produkcji towarowej w 100 proc., a produkcji globalnej w 102,2 procenta. Na podkreślenie zasługuje tu poprawa jakości produkcji i osiadczenie znacznej obniżki kosztów wytwarzania.

Do bieżącego planu wpisano budowę gmachu CERN-u, na wykopem linii średnicowej przy ul. Chmielnej, stałego cyrku na Powislu, zespołu ośrodków sportów wodnych na Wale Międzyzieskim. Miejska śródmiejska otrzymają też — przy ul. Infankielnej ośrodek wypoczynkowy z hotelem, basenami i brodzikami dla dzieci.

Kształtem i konstrukcją — wielowarstwowe CEKOP-u przy placu Dzielności, a z drugiej — biurowiec i Nowogrodzkiej — biurowiec ORS-u. W Osiedlu Batorego trwa budowa osiedla obliczeniowego MIZ.

Kontrolerzy społeczni — w akcji

WARSZAWA PAP. Wybrane w bieżącej kampanii rady zakładowe powołały ok. 36 tys. kontrolerów społecznych. Głównym ich zadaniem jest bieżące zaopatrzenia sklepów w artykuły pierwszej potrzeby, ich jakości, prawidłowości pobieranych cen, przestrzegania warunków sanitarno-higienicznych. Do końca br. przewiduje się skontrolowanie ponad 100 tys. placówek handlowych (prawie połowa istniejących w kraju). Dotychczas skontrolowano ok. 40 tys.

W okresie poprzedzającym nasilenie urlopów zwrócono szczególną uwagę na zaopatrzenie i stan sanitarny placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych w miejscowościach zdrowotnych i letniskach na szlakach turystycznych. Wydano sporo nakazów dotyczących m.in. przeprowadzenia przed sezonem niezbędnych prac remontowych oraz uzupełnienia wyposażenia sklepów i zakładów gastronomicznych w urządzenia chłodnicze, naczynia itp. Kontrolę te będzie się prowadzić do końca lata z uwzględnieniem m.in. spraw reżymu sanitarnego i poziomu obsługi klientów.

Inspektorat kontroli społecznej CRZZ przewiduje także zorganizowanie szeroko zakrojonej akcji kontrolnej dotyczącej zaopatrzenia rynku w wyroby przemysłowe — szkiełkowanie w sezonie letnio-zimowym. Szczególną uwagę zwróci kontrolerzy na obuwie, konfekcję i wyroby dziewiarskie przeznaczone dla dzieci i młodzieży.

Równie dobrymi wynikami w wykonaniu planów półrocznych mogą się pochwycić **SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY WŁÓKNIEN SZTUCZNYCH**, Fabryka Maszyn Budowlanych i Fabryka Urządzeń Budowlanych, Fabryka Narzędzi, Zakłady Wytwarzania Aparatury Precyzyjnej, Zakłady Odzieżowe im. 22 Lipca i Zakłady Odzieżowe „Odra”.

Fabryki dziewiarskie produkują krótkie serie atrakcyjnych nowości

LÓDZ PAP. Przemysł dziewiarski znacznie rozszerzył produkcję krótkoseryjną, umożliwiając szybkie wprowadzanie na rynek nowości. Do roku ub. produkcja tego typu zajmowała się jedynie dwa zakłady, obecnie liczbą ich wzrosła do 15. Po za fabrykami łódzkimi, produkującymi nowości podjęli m.in. „Sirat”, „Casilia”, „Milana”, „Opolanka” oraz „Sandra”.

Wśród nowości asortymentowych i wzorniczych, produkowanych w krótkich seriach, znalazły się ubiory damskie z dzianiny welnianej i welnowodowej, wielobarwne drukowane; trykotaż damskie zdobione metalizowaną nitką, ubiory damskie i dziecięce z dzianiny akrylowej, bawełnianej i anilany. Rozszerzono też asortyment wyrobów hielminowych. Należy do nich m.in. bielizna damska z dzianiny koronkowej oraz z drukowanego sitona. Innowacjami atrakcyjnymi artykułami z dzianiny akrylowej, bawełnianej i anilany. Rozszerzono też asortyment wyrobów hielminowych. Należy do nich m.in. bielizna damska z dzianiny koronkowej oraz z drukowanego sitona.

Nowości te są „pierwszymi jaskółkami” dalszego rozwoju wzornictwa i technologii całej produkcji przemysłu dziewiarskiego. Stąd też wiele artykułów będzie obecnie przedmiotem produkcji krótkoseryjnej, w miarę możliwości surowcowych i technicznych, w zakładach dzianinowych, w których normalnej działalności produkcyjnej przedsiębiorstw.

Sobota 23 lipca dniem wolnym od pracy

WARSZAWA PAP. Sobota 23 lipca br. będzie dniem wolnym od pracy. Prezes Rady Ministrów wydał w tej sprawie pismo ogólne, które spełniające postulat liczących zakładów pracy i ogólny zwyczaj, wyraża zgodę, że sobota 23 lipca br. była wolna od pracy. W zamian, niedziela 24 lipca br. będzie dniem normalnej pracy.

Jednocześnie, w związku z 3-dniowym okresem wolnym od pracy, pismo ogólne premiera zobowiązuje ministra handlu wewnętrznego, by zapewnił sprawne i dogodne zaopatrzenie ludności oraz funkcjonowanie zakładów gastronomicznych i kiosków, zaś ministrów komunikacji i gospodarki komunalnej, by zapewnił komunikację dostosowaną do potrzeb ludności.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
M/s „NEH” — z Danii via Gdańsk do Wrocławia.
M/s „KOLNO” — z Danii pod bałastem.
S/s „SOLEK” — z Danii pod bałastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
S/s „KALISZ” — do Finlandii z węgiem.
M/s „SKIERKA” — do Rotterdamu via Złotych z drobnicą.
M/s „WOJNICZA” — do Finlandii z drobnicą.

W PORCIE:
JUTRO wyjdą do NRD przez wodniaki Rady Zakładowej ZPS — Zbigniew KLIK, który jako członek delegacji związków zawodowych weźmie udział w uroczystościach „Odsieczowe” w Rostocku. Zbigniew KLIK jest jedynym przedstawicielem portów polskich, wchodzących w skład tej delegacji.

Nowy pejzaż Bułgarii (2)

KREMIKOWCE

(Korespondencja własna „Kuriera“)

Z ZIELONEJ SOFII botewgradzka szosa jedziemy do położonych o 20 km od stolicy Kremikowce. Mój towarzyszy podróży, sofijski dziennikarz, Iwan Karadżow nie maruje czasu obszernie informując o początkach bułgarskiej czarnej metalurgii. Okazuje się, że jeszcze przed kilkunastu laty Bułgaria zmuszona była importować nawet gwoździe; nie posiadała w ogóle swego hutnictwa żelaza. Dopiero w 1954 roku w Perniku została uruchomiona pierwsza bułgarska huta, nosząca imię Lenina. Nie jest to jednak duży obiekt, daje niewiele ponad pół miliona ton stali.

Dopiero Kremikowce, do których właśnie dojeżdżamy, mają zaspo-konk podstawowe potrzeby surowcowe Bułgarii z zakresu żelaza. Kremikowce, ta do niedawna zapadła podgórska wieś, są dzisiaj na ustach wszystkich. I nie bez powodu. Tutaj właśnie stymulujemy się bezpośrednio z nataktniejszą problematyką dzisiejszej Bułgarii: walka o stworzenie własnej bazy surowcowej, walka o metal, węgiel, energię elektryczną. Redaktor naczelny gazety zakładowej (tygodnikowe wydanie w nakładzie 7 tys. egz.), „Kremikowski Metalurg“, Jafa Kazandżiewa wpro-wadza nas w historię, problemy dsi-siejsze i przyszłościowe tej jedne-j z największych bułgarskich inwe-tycji.

Pierwsze buldożery i pierw-sze grupy robotników budo-walnych wkroczyły tu w mar-cu w 1960 roku. Niedaleko bo-wiem od Kremikowce geolo-gowie odkryli płytko położone pokłady rudy żelaza, która sta-nowi obecnie surowiec dla kre-mikowieckiego kombinatu. Już w 1962 roku czynny tu jest za-kład konstrukcji budowlanych oraz pierwsza elektrociepłownia; 1963 rok oznacza dla Kre-mikowce oddanie do eksploa-tacji pierwszej stalowni i za-kładów koksochemicznych. W 1964 roku przybyła stalownia elektryczna oraz w 1965 roku dwie stalownie konwertorowe i walcownia blach na gorąco o mocy przepustowej 3 mln ton w skali rocznej.

W ubiegłym roku Kremikowce dawały krajowi 1,5 mln ton stali, 2,5 tony surowców, kilka milionów ton koksu i pochodnych półfabrykatów chemicznych, trzy milio-ny ton materiałów walcowanych. Ale to jest dopiero pierwszy etap. Drugi, którego zakończenie prze-widziane jest na 1975 rok, przynie-sie w efekcie walcowanie blach na zimno, trzeci zakład koksochemicz-ny, dalsza stalownia konwertoro-wa. Samej tylko stali dadzą Kre-mikowce w 1975 roku ponad 3 mln ton. W tym czasie kombinat be-dzie zatrudniał 20 000 specjalistów i kwalifikowanych robotników.

Kremikowce — to symbol nie tylko nowoczesnej techniki, ale także skupisko nowej, wysoko kwalifikowanej kadry inżynier-ryjno-technicznej i robotniczej. Wiedzę teoretyczną i praktycz-ną w zawodzie metalurga zdo-bywano w najlepszych hutach radzieckich. Zresztą na każ-dym kroku podkreśla się tutaj fakt, że bez pomocy Związku Radzieckiego nie byłoby możli-we takie szybkie tempo budo-wy kombinatu. ZSRR dostar-czył bowiem nie tylko wszyst-kich urządzeń, ale oddał także do dyspozycji budowniczych bułgarskich swych najlepszych specjalistów.

Incydent podczas wizyty Elżbiety II w Belasice

LONDYN. Z budującego się do-na rzucano kawałki cementu na samochód, którym brytyjska para królewska bawiła się w Belasice. W Belasice, wracając z ratusza, dwie minuty przedtem w kierunku or-żaku królowej rzucano butelkę piwa. Cement spadł na dach kró-lewskiego Rolls-Royce'a nie wyrzu-dzając nikomu krzywdy. Policja zatrzymała dwie osoby, mężczyznę i kobietę, których czynów nie przypisuje jednak motywów poli-tycznych.

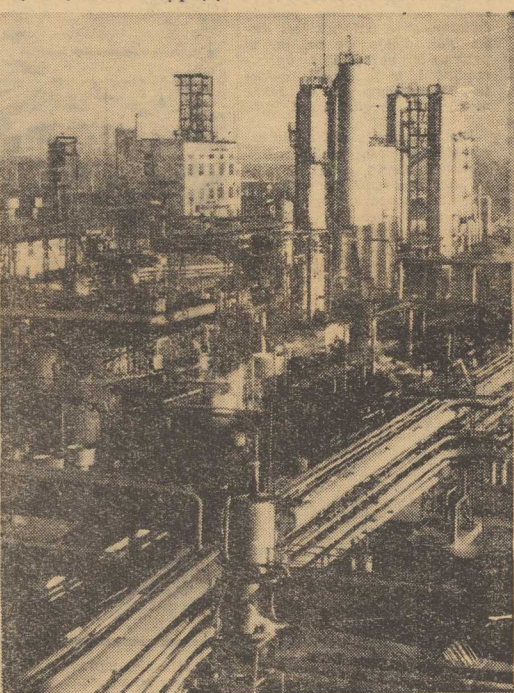
Dzisiaj nie pozostało ich już wiele. Doskonale bowiem ra-dzą sobie sami gospodarze, któ-ry intensywnie szkolą kadrę dla swego kombinatu. W sa-mych tylko technikach i wy-szych uczelniach wiedzę zdo-bywa 2 300 uczniów i pracow-ników kombinatu. Załoga Kre-mikowce jest w swej podsta-wowej większości bardzo mło-da. Wydaje się jednak, że z jej formowaniem nie mieli Bułgar-zy tych kłopotów, które towa-rzyszyły budowie naszej Hu-ty im. Lenina.

Zastanawiałem się nad przyczy-nami tego osobliwego zjawiska. Moi przewodnicy tłumaczyli fakt wysokiego zdyscyplinowania i wy-sokiej kultury pracowników kom-binatu kwestią specjalnego dabo-ru. Sądzę, że nie tylko ten czyn-nik był tutaj dominujący. Osobi-ście widzę sobie chwałę fakt, iż Bułgarzy np. nie budowali przy kombinacie nowych osiedli mieszka-niowych, a pracownicy kombinatu są z miejsca wciągani w rytm wiel-kiego, siłowego organizmu, co siłą rzeczy niesie z sobą pozytywne

elementy wychowawcze. Z miejsca też zadbał o takie potrzeby duchowe pracowników, jak nowoczes-ny dom kultury, kino, nowoczesny szpital, przyzakładowy, dywany kwiatne itp.

Ciekawe formy pracy stosu-je tutaj także organizacja mło-dzieżowa. Oto np. znani dzia-łacze kulturalni, aktorzy, pisa-rze są przyjaciółmi konkretnych brygad produkcyjnych, często się z nimi spotykają na miejscu pracy jednych i dru-gich. Przyjął się też ciekawy zwyczaj, że każda brygada ma swego patrona w postaci kto-regoś z bohaterów narodowych. Do miejsca ich urodzenia i dzia-łalności rewolucyjnej organizo-wane są wycieczki. Myślę, że właśnie te materialne i ducho-we czynniki w sumie sprawiły, iż w Kremikowcach mamy do-czyszczenia z nowoczesną, kulta-rną klasą robotniczą.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI
Foto: IWAN KARADJOW



Pokłosie podróży

(Telefonem z Moskwy)

W swoim wystąpieniu na radzieckim małym ekranie, gen. de Gaulle wypowiedział słowa, które można przyjąć za motto rozważań nad wynikami i celowością podróży prezydenta po Związku Radzieckim: „Ludzie radzieccy i Francuzi — możemy sobie podać ręce“.

TO DUŻO powiedziane. Jeś-li przeczytać uważnie same tyl-ko dokumenty, podpisane uro-czyście na Kremlu — staje się jasne, że zamiarem Francji i ZSRR jest te słowa zrealizować. Wbrew czarnowidzom, którzy najpierw stworzyli nie-realny program maksimum za-miarów radzieckich i francu-skich, a później, gdy ten pro-gram okazał się nie do wyko-nania, zaczęli biadać, że de Gaulle'owi i kierownictwu ra-dzieckiemu porozumieć się nie udało.

Wszystko oczywiście zależy od tego, co kto przez porozumienie chce rozumieć, oraz od interpe-tacji wydarzeń.

Wszyscy wiedzą, że np. problemu niemieckiego, oczywiście problemu ważnego, nie załatwiono. Wszyscy też wiedzą, że załatwiono pomyślnie zagadnienia bilateralne, zgodnie z zamierzeniami — tak w dziedzinie handlowej, jak naukowo-techni-cznej, kulturalnej i kosmicznej. Wszy-scy wiedzą, że uzgodniono tak waż-ne problemy jak np. state konsu-larskie, załatwienie „białego“ telefonu pomiędzy Kremlen a Pałacem Eli-zejskim, co pozwoli na omawia-nie spraw nie załatwionych.

Mającą wkrótce nastąpić wi-zyta Breżniewa, Kosygina i Podgornego w Paryżu — po-zwoli też na kontynuowanie rozmów na szczycie. Nie mó-wię już o takich sprawach jak utworzenie permanentnych kom-isyj dla kontrolowania reali-zacji umów — handlowej, nau-kowej — technicznej, kosmicznej. Nie mówię także o wydarzeniu wskazującym na powstanie no-wego rodzaju stosunków ra-dziecko-francuskich: chodzi o zapowiedź, że radziecka rakie-ta wyrzuci w przestrzeń kosa-miczną francuskiego sputnika.

Jeśli położymy na szalę problem niemiecki, nie załatwiony do końca, a na drugą — wszystkie pozostałe problemy, co przeważa?

Można by cytować artykuły pra-sy radzieckiej, które wkrótce po rozpoczęciu rozmów na Kremlu in-formowały, że trudności, narasta-jących przez lata — nie da się od razu załatwić. Prasa wskazywa-ła jednak, że obie strony postano-wiły wejść na nową drogę stosun-ków wzajemnych — i że robią to konsekwentnie, próbując wciągnąć na tę drogę i innych.

Warto tu zacytować jedną z wy-powiedzi de Gaulle'a, który akcen-

Widok na fragment Za-kładów Metalurgicznych w Kremikowcach.

Jedna z ulic starej Sofii.



6 lipca

Rocznica Układu Zgorzeleckiego

OBCHODY rocznicy Układu Zgorzeleckiego stały się trady-cją zarówno w naszym kraju, jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Już trzeci rok wpływa na Odrę w „rejs przy jaźni“ statek wiozący delegację z Polski i NRD. Na szlaku rejsu, nad brzegami Odry i Nysy Łużyckiej płoną ogniska, a w obchodach uczestniczą ty-siące mieszkańców nadgranicz-nych miast i wiosek.

W tym roku, 16 rocznicę U-kładu poprzedziła wielka mani-festacja młodzieży, urządzona w pięknym amfiteatrze w po-bliżu miejsca, gdzie w 1950 ro-ku podpisane zostało porozu-mienie. Bliska współpraca mło-dzieży Polski i NRD przyczyni-la się do ugrunтовania przyjaź-ni między obu narodami za-mieszkującymi kraje nad Odrą i Nysą Łużycką.

Stало się to możliwe przede-wszystkim dzięki gruntownej de-mokratyzacji systemu wychowa-wczego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W przeciwieństwie do NRD, gdzie na mapach prze-znaczonych do użytku szkolnego Wrocław i Szczecin figurują jako miasta niemieckie, a w podręcz-nikach historii dyktando przemien-ia się hitlerowskie zbrodnie — mło-dzież NRD już od najmłodszych lat uczy się należyte oceniać prze-życie kraju i wyciągać z niej wnioski.

Wychowywana w duchu pokoju i poznanowania interesów sąsiadów młodzież NRD łatwo znajduje wspólny język z młodzieżą polską. Jak dalece rozwijają się te przy-jacielskie kontakty — świadczą na-jlepiej takie przykłady, jak wzrast-a-jaca współpraca wielu ośrodków akademickich, stała wymiana sty-pendystów i praktykantów, wspól-ne obozy wakacyjne i seminaria naukowe.

W imię tej przyjaźni, tych do-brosąsiedzkich stosunków, których kamieniem węgielnym był Układ Zgorzelecki o wyty-czeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łu-życkiej, będziemy nadal nie-strudzenie demaskować wszel-kie rewizjonistyczne poczyn-a-nia w Niemieckiej Republice Federalnej. Będziemy o tym mówić nie tylko po to, aby przypominać zbrodnie dokona-ne przez hitlerowskich najędz-ców, ale również po to, aby mobilizować w społeczeństwie zachodniemieckim te siły, które sprzeciwiają się odrode-niu militarystyki niemieckiej i pragną normalizacji stosun-ków ze wszystkimi sąsiadami Niemiec.

MAŁ

Plenery...

...połączone z twórczym wyuczynieniem, a organizowane go naszym województwie przez STK, towarzystwa regionalne i ZPAP, mają już swoją kilkuletnią tradycję. Wpływały one na ściślejsze powiązanie środowisk artystycznych Szczecina, ze społeczeństwem miast i miasteczek naszego województwa. Inicjatywę organizowania plenerów oprócz Kamienia Pomorskiego i Dębna w bieżącym roku podjęły również towarzystwa regionalne z Myśliborza, Choszczyna, Goleńdowa i Gryfina. Po raz pierwszy w Stepińcu, odbędzie się plener plastyków, w którym uczestniczyć będą również nauczyciele prac ręcznych i rysunku oraz opiekunowie zajęć pozalekcyjnych, ze szkół powiatu goleniowskiego. Ich kon-takty ze środowiskami twórczymi staną się okazją do wy-miany uwag i podniesienia kwalifikacji artystycznych ka-dry pedagogów.

Problemy wychowania...

...dzieci i młodzież są te-matem często dyskutowanym w różnych środowiskach. In-ne, zmienione warunki, w któ-

Dyskusja trwająca około trzech godzin, była niezwykle żywa i wykraczała poza nakre-szony temat spotkania. Zebra-nych interesowały warunki, w których żyje, uczy się i pra-cuje współczesna młodzież oraz wpływ otoczenia na jej postawę. Omawiano także roz-wój współczesnej nauki i kul-

raczy, powołana została w marcu 1965 roku. W skład jej wchodzi przedstawiciele insty-tucji oraz organizacji miasta i województwa, zajmujących się działalnością kulturalną.

Jednym z głównych pomocy kierownictwu WDK oraz spo-łecznemu aktywności Powiato-nych Domów Kultury. W związku ze zbliżającym się za-kończeniem roku kulturalno-aktywnościowego, odbyło się w u-biegłym tygodniu, w Zamku, posiedzenie, podczas którego członkowie rady społecznej za-poznali się z działalnością WDK w bieżącym roku oraz z węzłowymi zadaniami pracy k.o. w roku 1966/67, dokona-li wstępnej oceny pracy rady w dotychczasowej kadencji i na-kreśliли główne zadania dzia-łalności w roku 1966/67.

(no-el)

„Małe żniwa“ rozpoczęte

Wcześniej niż w latach ubiegłych rozpoczęły się w bieżącym roku tzw. „małe żniwa”. Rzepak i jęczmień ozimy jest już dojrzały w południowych, centralnych i zachodnich rejonach kraju, sprzęt ich żniwiarni jedynie opady deszczu. Aby jed-nak nie dopuścić do strat w plonach rzepaku, któ-ry szybko osypuje się — gospodarstwa chłopskie i państwowe wykorzystują do sprzętu każdą chwilę lepszej pogody. W tym roku rzepak zbiera się z 276 tys. ha.

CAF - Iringh

Kurier kulturalny

rych żyje współczesne spo-łeczeństwo nie tylko zresztą w Polsce, postawiły przed rodzicami i wychowawcami konieczność podejmowania nowych metod wychowawczych. Na-przeciw tym tendencjom i po-szukiwaniom wyszedł Zarząd Wojewódzki TSS w Szczeci-nie, organizując w Zamku Książąt Pomorskich, interesu-jącą dyskusję nt. „Wychowa-nie w rodzinie”.

tury. Szeroka dyskusja wyka-zała, że istnieje społeczna po-trzeba organizowania podob-nych spotkań, uwzględniają-cych jednak przede wszystkim potrzeby związane z wychowaniem i pedagogizacją społeczeństwa.

Rada społeczna...

...Wojewódzkiego Domu Kul-tury, jako społeczny organ do-

Krótko „koldra“ pana konstruktora

— w przemyśle ciężkim najbardziej, ale...

Resort przemysłu ciężkiego posiada najbardziej rozwinięte zaplecze naukowo-techniczne ze wszystkich przemysłów krajo-wych. Ponad 62 proc. ogółu pracowników zaplecza naukowo-technicznego zatrudniają placówki podległe MPC. Na cele nau-kowo-badawcze przeznaczają się w tym resorcie największe sumy.

Bestseller literatury politycznej

Do niektórych księgarni tra-fiły już pierwsze egzemplarze rewelacyjnej zapowiadającej się książki wydanej nakładem „Książki i Wiedzy”. Jest nią praca dr Włodzimierza T. Ko-walskiego z Polskiego Insty-tutu Spraw Wewnętrznych, zatytułowana: „Walka dyplomatyczna o miejsce Pol-ski w Europie (1939—1945)”.

Książka ta oparta jest na nie-znanych dotychczas szerszemu ogółowi materiałach archiwal-nych, nie publikowanych dotąd źródłach i zdjęciach oraz wspomnieniach wybitnych dy-plomatów i polityków, którzy odegrali istotną rolę na are-nie Europy w okresie II woj-ny światowej.

Na treść pracy dr Wł. T. Ko-walskiego składają się więc m. in. rozmowy polityczne w sprawie polskiej prowadzone na moskiewskim Kremlu, w waszyngtońskim Białym Do-mu, w kancelariach dyploma-tycznych Londynu. Czytelnik będzie mógł zapoznać się z treścią prowadzonych w tych sprawach debat Wielkiej Trój-ki na konferencjach między-sojuszniczych w Teheranie, Jał-dzie i Poczdamie z udziałem Stalina, Roosevelta, Churchilla i wielu innych wybitnych polityków i przywódców ów-czesnej doby.

Wiele miejsca poświęca au-tor problemom polityki zagranicznej polskich rządów emigracyjnych, gen. Wł. Si-korskiego i Stanisława Miko-lajczyka. Osobne miejsce znaj-duje przedstawienie polityki zagranicznej pierwszych rzą-dów Polski Ludowej, poczynajac od Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, po-przez Rząd Tymczasowy RP, a kończąc na Polskim Rządzie Tymczasowym Jedności Naro-dowej.

Barażo obszerna (746 stron druku) i wyjątkowo gruntow-nie udokumentowana praca Wł. T. Kowalskiego stanowi w naszej literaturze politycznej pierwsze tego rodzaju wy-dawnictwo i ze wszelkich miar zasługuje na jej najszerszą popularyzację. (br)

„Szewc bez butów“

W 80-tysięcznym Olsztynie nie ma w sklepach sporto-wych żadnego egzemplarza sprzętu wodnego. W całym wo-jewództwie wysłannicy PTTK i WKZZ znaleźli w sklepach... I gumowy ponton (! to dziura wty) i jeden rozeschnięty kajak. Najbliższe dostawy sprzętu wodnego mają dojść do Olsztynu w lipcu br.

Jeśli weźmie się pod uwagę nakłady na badania naukowo-techniczne w innych krajach świata, to zajmujemy pozy-cję gdzieś pośrodku. Jeśli zaś rozpatrzy się sprawę na przy-kładzie poszczególnych branż, to sytuacja kształtuje się nie najlepiej. Liczba konstruktorów zatrudnionych w jednostkach podległych Zjednoczeniu Ciąg-ników i Maszyn Rolniczych, równa się zaledwie 0,9 proc. pracowników tej branży, w fa-brykach narzędzi i oprzyrządowania niespełnia 0,8 proc., w przemyśle sprzętu motory-zacyjnego 1,2 procenta.

Znacznie korzystniej kształ-tuje się stan kadry konstruk-torskiej w innych branżach przemysłu elektromaszynowe-go. W elektronicznej technice obliczeniowej konstruktorzy stanowią 11,5 proc. zatrudnio-nych, w przemyśle maszyn włókienniczych około 10 proc., w przemyśle maszyn hutni-czych i odlewniczych ponad 10 procent.

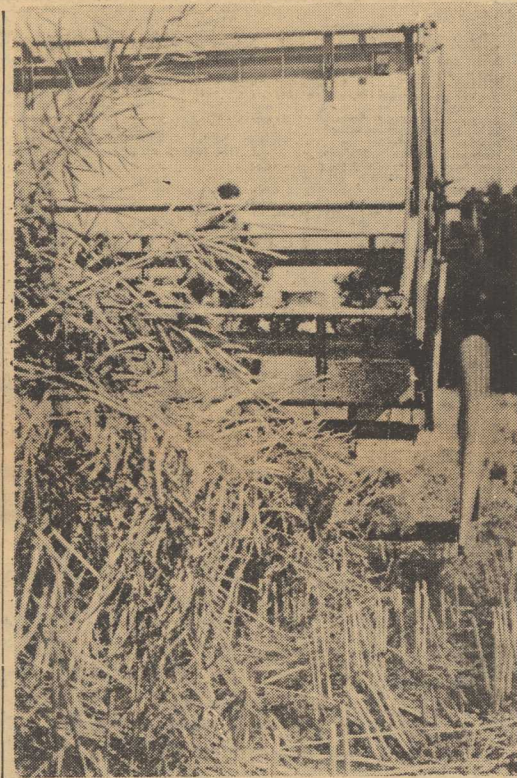
Stan zaplecza naukowo-tech-nicznego i ilość kadry kon-struktorskiej tam zatrudnio-nej nie porównuje się do wypływu na jakość wyrobów. W prze-

mysłach, w których nie odno-towano postępu w rozwoju za-plecza konstruktorsko-bada-wczego, ilość wyrobów poniżej światowego standardu jest du-ża. Tak dzieje się m. in. w przemyśle narzędzi i oprzy-rządowań, w przemyśle sprzętu motoryzacyjnego, a także maszyn i narzędzi rolniczych.

Nie najlepiej przedstawia się również wyposażenie przemy-słowych stacji prób, labora-toriów, pracowni konstruktor-skich. Odczuwa się tam powa-żny brak nowoczesnego sprzętu naukowo-badawczego.

Najbliższa przyszłość powin-na przynieść zasadnicze zmia-ny na korzyść. Powstanie mię-dzybranżowych ośrodków nau-kowo-badawczych w przemy-sle ciężkim pozwoli na skon-centrowanie środków przeznac-zonych na wyposażenie za-plecza i lepsze ich wykorzysta-nie. Do placówek nauko-wo-badawczych kierowani będą z produkcji najbardziej do-swiadczeni inżynierowie i tech-nicy. W planach rozwoju tech-niki resortu przeznaczono rów-nież poważne środki na dotn-iestowanie zaplecza. Można więc oczekiwać, że lata 1967—1970 przyniosą zasadniczą zmia-nę w organizacji i pracy za-plecza konstrukcyjnego nasze-go przemysłu.

SOK.



Paradoksy nie rodzą się same, stwarzają je ludzie i to za-równo świadomie, jak i bez wyraźnego, celowego działania. Ale paradoksy wy-pływają z zamierzonego działania, a będące jego ubocznym skutkiem, są tym bardziej ciekawe, że pojawiają się w nieoczeki-wanych okolicznościach. Jesz-cze wyjaśnijmy na wstępie, jak-że znaczenie przypisujemy słowu paradoksalny. Słownik wy-razów bliskoznacznych jako sy-nonim słowa paradoksalny, po-daje znaczenie — „nienatural-ny”. Można by się pokusić o u-zupełnienie słownika, dodając do użytego w nim synonimu, słowo — „naturalny”. Czyżby naprawdę? Przecież znaczenio-wo jest on odwrótnością para-doksu! Właśnie dlatego posta-ramy się udowodnić, że para-doksalny = naturalny. Czy to możliwe do przeprowadzenia? Chyba tak — z pewnym za-strzeżeniem, przykładami z ży-cia, chociaż semantycznie na pewno nie.

O jaką praktykę można się tu oprzeć — codzienną, czy od-wiechną? Jeśli chcemy mówić o zjawisku, to chyba o codzien-ną. Dotyczy ona praktycznej działalności wielu ludzi — działalności najczęściej potrzebnej. W retkach, ba w tysiącach zakładów pracy, małych i wiel-

kich, działają różnego rodzaju kolektywne organa; społeczne, administracyjne, branżowe, no-szące często nazwę komisji, podkomisji, konferencji, nara-dy itp. Tysiące ludzi uczestni-czy w ich przygotowaniu, opra-cowaniu programu, zabiera głos w dyskusji, formułuje wnioski, zgłasza je i przeprowadza. Ze spory robocze nadają im jesz-cze ostateczny kształt. Dosko-

ci. Wiele się poprawiło w try-bach działania naszej gospodar-ki, lepiej pracują zakłady, wy-działy i sekcje, lepiej się orga-nizuje produkcję i narady, le-piej się formułuje wnioski — a więc chyba masowo. Rzecz się przyjęła, nikt nie dziwi i jest traktowana jak coś na-turalnego. Otóż właśnie — pa-radoks stał się naturalnym zja-wiskiem — nie dziwi zbytnio nikogo — dlaczego?

Albo szanujemy własne sło-wa i realizujemy je, albo nie mówimy po tzw. próżnicy — szkoda czasu i wysiłku — le-piej wziąć się do działania. Ale działać trzeba z kolei też we-dług jakiegoś planu — trzeba więc go uchwalić — a na to potrzeba znowu zebrać określo-ny kolektyw, trzeba dyskusji i właściwych wniosków. Uff!

Jesteśmy znowu na początku! Taki widział los człowieka cywilizowanego w rozwiniętym go-spodarstwie kraju. Więc jaki z tego, oczywiście znowu — wniosek? Chyba rzetelnej przygo-towywać zagadnienia, wniki-wie oceniać możliwości reali-zacji wysuwanych koncepcji, a przede wszystkim konsekwent-niej je realizować. Innej recepty nie ma. A notabene znam instytucję, której wszystkie wnioski — z reguły — są reali-zowane, nazwa jej brzmi NIK.

OLGIERD LOREK

PARADOKSY

Deszcz na żądanie?

Dlaczego rewelacyjna hipoteza polskiego wynalazcy znalazła urzeczywistnienie... nie w Polsce?

Ostatnio prasę obiegła wiadomość, że w USA w stanie Nowy Jork podjęto próbe wywołania opadu atmosferycznego za pomocą cienkiej go drutu o długości 1800 m, przez którą przepuszczono silny prąd. Próba była udana.

Okazuje się jednak, że pierwsze badania w dziedzinie regulowania stanu elektrycznego atmosfery i wywoływania w ten sposób opadów są dziełem Polaka — inż. Hieronima Łukomskiego z Warszawy, który już przed 20 laty pomyślał tym usiłował bezskutecznie zainteresować szerokie grono naukowców.

Inż. Łukomski, zastanawiając się nad powstawaniem i budową chmur, doszedł do wniosku, że warunkiem istnienia chmur i mgieł

jest posiadanie przez tworzące je kropki ładunków elektrycznych. Kropki wody zawieszone w powietrzu są w ciągłym ruchu. Przy wzajemnym zbliżeniu powinny one łączyć się ze sobą w coraz większe kropki i pod wpływem sił ciążenia powstającego opadać ku ziemi. Tymczasem często obserwujemy, że cały dzień unoszą się w powietrzu chmury, a nie spadnie ani jedna kropka deszczu. W tym przypadku łączeniu kropli może przeciwdziałać tylko elektrostatyczne odpychanie znajdujących się na nich jednoimiennych ładunków.

Przesłanie "kroplom" w chmurach odpowiedniej "porcji" elektryczności do zubożenia ich ładunków może wywołać deszcz.

Z mapy ziemi wyraźnie widać, że roczna suma opadów nie zależy od bliskości morza i oceanów. Musi więc ona zależeć od stanu elektrycznego powierzchni ziemi w danej okolicy. Przez włączenie w przewod uziemiony w dwóch odległych punktach ziemi źródła prądu stałego można będzie wywoływać sztuczne zagęszczenie elektryczności na wybranym obszarze ziemi i w ten sposób regulować opady atmosferyczne.

Badania nad tym zagadnieniem podjął inż. Łukomski w 1959 r. na stacji doświadczalnej Zakładu Geofizyki PAN w Józefowie. Stacja stała następnie przejęta przez PTHM. Przeprowadzone tu wstępne próby sztucznego wytworzenia elektrycznych ładunków przestrzennych w atmosferze i oddziaływania za pomocą tych ładunków na masy i chmury nie dały jednak spodziewanego rezultatu.

Zainstalowana bowiem w Józefowie aparatura o mocy 5 kW wytwarzała może ładunki przestrzenne 1000 razy mniejsze niż trzeba; nie zostały więc należyście rozwiązany problem "wysyłania" elektryczności do atmosfery. Tymczasem najmniejsze prądy, jakie mogą płynąć z chmur deszczowych, niosą ładunek rzędu kilku mikrokulombów na sekundę, czyli większe niż można było szacować osiągnąć w Józefowie. Wyraźnie zmiany w mgłach lub chmurach mogłyby wywołać tylko wysyłane w przestrzeń ładunki o dużym natężeniu. Do tego potrzebne jest jednak wysokie napięcie.

Teoretyczne rozważania inż. Łukomskiego — co potwierdzają wyniki polscy naukowcy — warły się bliższego zainteresowania tym zagadnieniem. Może więc znajdzie się w Polsce "mecenasa" wyrażającego deszczu z drutu?

Na szlakach 1000-lecia

Rynek Otmuchowa zdomi ratusz — jeden z najpiękniejszych w Słasku Opolskim. Zbudowany został w pierwszej połowie XVI wieku. Samo miasteczko wywodzi się natomiast z czasów panowania Bolesława Chrobrego, który zbudował tu około 1000 roku warowny zamek kasztelański dla obrony tej części Śląska przed najeźdźcami Czechów i Morawian.

CAF — Otender



Bezkanalowe sieci ciepłne

Od kilku lat prowadzi się w Polsce próby zastosowania tzw. bezkanalowych sieci ciepłowniczych centralnego ogrzewania. Jednym z sposobów układania takich sieci jest zalanie przewodów w wykopie gorącą płynną masą izolacyjną. Drugi sposób, tzw. zasypowy, polega na układaniu rurociągów materiałem żmym sproszkowanym i ubitym. Kilka doświadczalnych odcinków takiej bezkanalowej sieci, instalowanej bezpośrednio w ziemi, bez potrzeby obudowywania wykopu, ułożono już w Warszawie i Krakowie. Prace i badania prowadzi Stolecne Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Warszawie przy współpracy naukowców Politechniki Warszawskiej oraz Politechniki Krakowskiej. Ostatnio sprawy te znalazły się również w planie pracy Komitetu Nauki i Techniki. Za granicą badania te są jeszcze bardziej zaawansowane, z uwagi na ogromne korzyści gospodarcze, jakie przyniosłyby znalezienie sposobu zbudowania sprawnej i dobrej funkcjonującej "sieci bez kanatów". W Polsce mamy obecnie około 900 km sieci centralnego ogrzewania. (Tok)

A jednak na bakier z jezdnią

Z inicjatywy służby ruchu Milicji Obywatelskiej nasiliła się mocno w roku ubiegłym akcja propagandowa, mająca na celu zapoznanie społeczeństwa ze skutkami motoryzacji i bezpieczeństwem na jezdniach. Nadano w tym czasie w radiu 1755 audycji i komunikatów, 2431 pogadankę przez lokalne radiowęzły, opracowano 254 audycje telewizyjne, wyświetlono w kinach ponad 9 tys. krótkometrażówek dotyczących ruchu drogowego, wydano ponad 2 miliony wydawnictw jak ulotki, składanki i plakaty, przygotowano ponad 200 różnych ekspozycji i wystaw, zorganizowano 1238 imprez i konkursów, w których wzięło udział prawie milion osób.

I wciąż jeszcze na bakier żyjemy z jezdnią...

Maszyna egzaminacyjna

Stanisław Kapiszewski — nauczyciel fizyki w szkole budowlanej w Lublinie — skonstruował oryginalną maszynę egzaminacyjną. Uczniowie tej szkoły zdawali już przy pomo-

cy maszyny egzamin i rezultaty tego doświadczenia wykazały wielką jej przydatność dla szkolnictwa.

Uczeń egzaminowany otrzymuje 10 pytań, a także 5 odpowiedzi, z których jedna tylko jest właściwa, a pozostałe mają duży stopień prawdopodobieństwa. Po wybraniu odpowiedniego wariantu, przesuwa się gałkę na tablicy rozdzielczej maszyny. Gdy uczeń wyświadczy wszystkie pytania, maszynę wyszła się do sieci elektrycznej i wówczas specjalna sygnalizacja świetlna wskazuje, które odpowiedzi były dobre, a które złe. Następnie maszynę wskazuje poprawną odpowiedź na pytania, na które egzaminowany odpowiedział niewłaściwie.

Przy pomocy tej maszyny można również poddawać uczniów innym testom, dla sprawdzenia zakresu opanowanego materiału z jakiegoś przedmiotu. Te zalezy maszyny, przy której zbudowaniu pomógł mgr Kapiszewskiemu jego kolega szkolni — Stanisław Siemicki i Mieczysław Szkiełniec — przemawiają za powszechnym zastosowaniem jej w szkolnictwie.

(BN-T PAP)

Gina babki

Ze schroniska na Świętej Katarzynie gina babki. Oczywiście nie takie na szpileczkach i w opartych sukienkach, ale drewniane, rzeźbione babki produkowane przez jednego z artystów artystów ludowych. Gdy ktoś przed całym aktualny zapas, amatorzy zabierają rzeźby z witrzyn pozostawiając w zamian należność gotówką, czasem nawet więcej niż wynosi sklepowa cena figurki.

Nagroda za odwagę

Było to pod wieczór. Na pasące się pod błękitnym niebem stado owiec napadły wilki: basior, wadera i dwa młodziki. Już padła jedna owca, już beczka z bólu druga. Wtedy wkroczył do akcji bacz. Chwył drąg, zabił basiora, potem przełamał nogi waderze. Małe zaś zapadło do worka i zawiodło. Nadzieliłszy w Lutowskich. Otrzymał 4 tys. zł premii za uśmiercenie 4 wilków oraz 3 tys. zł nagrody za odwagę. Opisał się.

Bing Crosby w drodze na księżyc

Reżyser australijski Don Sharp rozpoczął w Irlandii nakręcanie filmu według znanej powieści Juliusza Verne'a "Podróż na Księżyc". W głównej roli wystąpi Bing Crosby.

Claudia jako Cyganka

Claudia Cardinale występuje obok Gastona Moschina w filmie Mario Monicelliego "Le feu" ("Wzrost i bierność"). Gra rolę pięknej, przewrotnej Cyganki, której ofiarą pada szlachetny lekarz.

Telewizor we dwoje

W Kanadzie skonstruowano dwukrotny aparat telewizyjny, pozwalający na jednoczesne oglądanie dwu różnych programów. Problem fonii rozwiązano przy pomocy słuchawek, zakładanych na uszy. W ten sposób — podczas gdy mąż śledzi z przejęciem mecz piłki nożnej — żona może spokojnie oglądać kolejny odcinek "Dr Kildare".

CAF

Barbara Gordon

14)



— Iśka — mówi do przyjaciółki, pełniąc funkcję sekretarki dyrektora Bogdala — mój chęć rozmawiać z toimi... Ale potem, jak skończą, zadzwoni do mnie, muszę z tobą pogadać.

— Powiedz twojemu, że mogę nie ma — odpowiada srebrzysty głos w słuchawce — mój od rana spowiada się dzisiaj w prokuraturze.

— Takie buty... No to połącz się z nami jak wróci.

— Zdaje się, że za długo byłoby wam czekać — mruczy złośliwie Iśka, dając przyjaciółce do zrozumienia, że i u nich sprawy nie stoją dobrze — ale zadzwoni do ciebie później, pa.

— Dyrektor Bogdal jest od rana w prokuraturze — mówi Ziembikówna, wchodząc do gabinetu Kotyma.

Jej szef unosi głowę znad biurka, z którego powymyślał wszystkie papiery. Niektóre wyrzuca do kosza, inne kładzie do teki, jeszcze inne wsuwa w powrotem do szuflady. Najwidoczniej, likwiduje się. Krytyka jest zaskoczona jego wyglądem. Nigdy jeszcze nie widziała go w takim stanie: zupełnie jak gdyby był ciężko chory.

— Słuchaj, mała — odzywa się Kotym, jakby nie słyszał, co powiedziała, albo było mu to już zupełnie obojętne — przyjdź do ciebie dziś pod wiecór po paczkę, bądź w domu.

— Dobrze — mówi Ziembikówna tonem, sugerującym, iż nie wszystko zostało jeszcze po wiedziane.

Kotym rozumie co dziewczyna ma na myśli:

— Od jutra masz mieszkanie. Prezent od mnie na pożegnanie — mówi na wpół żartobliwie — tu masz adres na karteczce. Zostałaś zameldowana jako sublokatorka. Ale to tak tylko, dla formalności. On nie wróci. Klucze odbierzesz sobie rano od dozorczyń, będą w koperce na twoje nazwisko.

Ziembikówna ogląda uważnie karteczkę, chowa do kieszeni zakieciaka. Dziwna historia. Nie jest pewna, czy to nie jakaś lipa. Już ona zna swoje kiego szefa, wie, na jakie dziwne kombinacje go stać:

— Nic z tego nie rozumiem — cedzi podejrziwie — coż to za interes?

Kotym wdycha; kobiety są takie ograniczone, wszystko trzeba im tłumaczyć:

— Tak! Właśnie interes. On mi ma zabrać tę paczkę, która jest u ciebie, do Ameryki. Ale że z niego kawał drania, zażądałem zabezpieczenia, że ni-

czego po drodze nie gwizdnął. Dał mi właśnie to swoje mieszkanie. No, już rozumiesz?

— Nie — odpowiada energicznie Ziembikówna, (nie jest tak głupia, za jaką Kotym ją uważa, nauczyła się wiele przez sześć lat urzędowania przy jego boku) — nie rozumiem. Bo jeżeli mówisz, że on nie wróci, to co to za zabezpieczenie? Chyba to mieszkanie mniej warte od tego, co jest w paczce?

— Za dużo chciałabyś wiedzieć — ucina ostro Kotym — masz od jutra kawalerkę. Możesz wyprowadzić się nareszcie od mamy z Targówka i jeszcze ci źle? I tak wygrasz. Może ty jedna na tym wszystkim wygrasz...

Małe przedstawienie, które niebystw wrzucił Ziembikówna, ale przyjmuje do wiadomości gorzką wspaniałomyślność szefa.

— A teraz idź sobie, mała. Ja mam jeszcze robotę — Kotym odprawia ją beceremownie i znów sięga po słuchawkę. Tym razem sam wykręca potrzebny mu numer.

Zanim zdecydował się na krok ostateczny, chce się jeszcze upewnić, czy naprawdę niebezpieczeństwo jest tak wielkie, jak na to wygląda. Mierzy pogodę wokół siebie reakcją ludzi na jego próby nawiązania z nimi kontaktu. Ludzie u nas, są, jak wiadomo, podobni do batometrow: nieomylnie wskazują swoim zachowaniem się wyżej i niżej rozciągające się nad czujną głową. Co dopiero, kiedy burza wisi w powietrzu!

— Olek?

— Kto mówi? — odzywa się chłodny głos.

— Jak to, kto nie poznajesz już? Kotym.

— Wybacz, jestem zajęty. Nie mam teraz czasu na rozmowę.

— Ach tak, nie masz czasu?

— głos Kotyma przybiera ostrzejsze nutki. Niech gość nie myśli, że ten unik mu się uda.

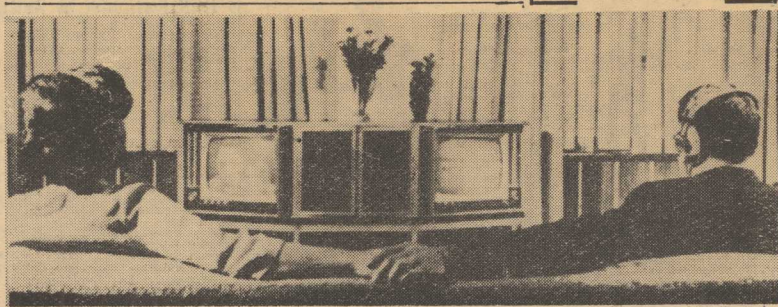
— Ja też nie mam czasu.

— Chcę tylko, żebyś zadzwoniła... no, wiesz dokąd... i do- wiedział się, jak stoja sprawy.

— Nigdzie nie będę dzwonił i w ogóle nie rozumiem, o co ci chodzi — piskliwie, histerycznie nutki świadczą, iż rozmowa mimo zapewnień, wie, o co chodzi.

— Zrobiłeś się dziwnie niepojętny — głos Kotyma jest aż zduszony z wściekłości — nie radzę. Nie radzę. Ty może myślisz, że ja te pięćdziesiąt tysięcy przejechałem do ciebie dlatego, że grać nie umiem?

(Dalszy ciąg nastąpi)



K

To nie był „mecz stulecia”...

Łatwiej zremisować w Liverpoolu aniżeli w Chorzowie

- Wakacyjna forma Polaków
- Sparringowa gra Anglików

TOWARZYSKIE, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między faworytami tegorocznych mistrzostw świata, reprezentantami Anglii, oraz zespołem polskim rozegrane wczoraj na Stadionie Śląskim w Chorzowie zakończyło się zwycięstwem zespołu angielskiego 1:0 (1:0). Strzelcem zwycięskiej bramki był HUNT w 15 min. Anglikom udało się więc rewanż za remis w pierwszym meczu z Polską w styczniu w Liverpool.

ZESPOŁY WYSTĄPIŁY W SKŁADACH:

Anglia: Banks — Cohen, J. Charlton, Moate, Wilson — Stiles, Ball.

Polska: Szeja — Strzałkowski, Gmoch, Brejza, Anczok — Winkler, Suski — Goleczka, Lubanski (J. Willim), Liberdia, Kowalik. Sędziował Zsolt (Węgry).

Sukces siatkarzy w NRD

PODWOJNYM sukcesem reprezentantów Polski zakończyły się rozegrane w Bad Schmiedeberg koło Halle międzypaństwowe spotkania w siatkówce juniorów Polska — NRD. W meczu mężczyzn zwyciężyli Polacy 3:1 (15:12, 15:8, 12:15, 15:7), a spotkanie kobiet zakończyło się także zwycięstwem Polak 3:1 (15:1, 12:15, 15:7, 15:7).

Uwaga miłośnicy I. a.

ZARZĄD Główny ZMS, wspólnie z PZLA i BZTM „Juventur”, organizują w dniach 28. 8—5. 9, br. pociąg specjalny do Budapesztu na mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. W ramach wycieczki zapewniona jest wstęp na wszystkie dni zawodów oraz program turystyczny.

Koszt łączny z wyżywieniem, zakwaterowaniem, wkladką paszportową i przejazdem z Warszawy do Budapesztu i z powrotem wynosi 2.200. Poza tym każdy uczestnik może wymienić 1.300 zł na 850 forintów. Kwestionariusze paszportowe przysyłajcie PZLA i Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki w miastach wojewódzkich, zarządy województwa ZMS oraz warszawskie biuro obsługi „Juventur” (tylko z terenu miasta Warszawy i województwa). Warunki zakwalifikowania: wiek do 30 lat, — kolejność zgłoszeń.

Ostateczny termin składania kwestionariuszy paszportowych wraz z wpłatami upływa z dniem 10. 9. br. Informacji udziela jednostki organizacyjne, prowadzące rekrutację.

Nowy I-ligowiec szczecińskiej Pogoni

Piłkarki MKS-u zmieniły barwy klubowe

DYSKUTOWANA OD PEWNEGO CZASU SPRAWA DALSZYCH LOSÓW MŁODYCH PIŁKAREK REZERNYCH MKS-U SZCZECIN, KTÓRE NIE TAK DAWNO WYWALCZYŁY AWANS DO I LIGI ZNAŁAZŁA OSTATNIO SWOJE ROZSTRZYGNIECIE.

SZKOLNY ZWIĄZEK SPORTEWY, wychodząc ze słusznego założenia, iż drużyna składająca się z samej młodzieży (w Międzyszkolnym Klubie

Sportowym ze zrozumiałych względów nie mogą występować seniorzy), której w dodatku trudno będzie zapewnić właściwe i pełne warunki pracy sportowej, przekazał nowo kreowanego I-ligowca szczecińskiej Pogoni. Umowa zawarta w tej sprawie przewiduje m. in. przekazanie w sze regu portowców starszych zawodniczek MKS-u, a z kolei Pogoni przekazać szkolnemu klubowi swoją młodzież. Zakłada się również, iż MKS stanowić będzie naturalną bazę i zaplecze dla zespołu ligowego. Opiekunem i trenerem tego ostatniego pozostaje nadal współautor sukcesu szczecińskich dziewcząt, trener Z. Jakubik.

(ms)



tuż, to doznałem wylewu krwi w kostce. Prawdopodobnie nie będę mógł wystąpić w najbliższym meczu Pucharu Interitoto”.

TRENER — Antoni Brzeźniak: „To był trudny mecz przy zastosowaniu przez Anglików sposobu gry. Goście atakowali z głębokiej defensywy i dzięki szybkiej wymianie piłek — łatwo zdobywali teren, stwarzając groźne sytuacje. Dobrze grał Suski i cała defensywa. W ataku najlepiej spisywał się Kowalik. W drużynie angielskiej najbardziej podobali mi się: Bobby Charlton, Greaves, Moore, Wilson i Jack Charlton. Ten ostatni miał ciekawą zadanie, bowiem nasi zawodnicy grali zbyt wysoką piłką”.

Kossewski mistrzem Polski CRZZ

NA TOROWYCH mistrzostwach Polski CRZZ, które odbywały się w Łodzi, zwycięstwo w punktacji ogólnej odnieśli gospodarze, przed Szczecinem i Kielcami. Z naszych zawodników dobre tradycje szczecińskiego sprintu podtrzymał KOSSEWSKI (Ogniw), zdobywając tytuł mistrzowski, oraz zostawiając m. in. w pokonanym polu Kupeza. Drugi tytuł mistrzowski dla Szczecina zdobył w wyścigu tandemów (2. Kiełce, 3. Łódź). Ponadto w wyścigu na 25 km Faliński był drugi, a na 4 km ten sam zawodnik zajął 3. miejsce, podobnie jak Kossewski na 1 km. (m)

Spartakiada armii zaprzyjaźnionych

W DNIACH 19—24 września br. odbędzie się na Węgrzech turniej bokserski o mistrzostwo armii zaprzyjaźnionych. Na starcie staną pelnie 10-osobowe drużyny ZSRR, Polski, NRD, Rumunii, Bułgarii i KRLD. W mistrzostwach startować będzie wielu medalistów igrzysk olimpijskich i mistrzostw Europy.

Fantastyczny wynik

Ron Clarke znów bije rekordy świata

DWA REKORDY ŚWIATA USTANOWIŁ W CZERWCU DOSKONAŁY DŁUGODYSTANSOWIEC AUSTRALISKI RON CLARKE PODCZAS MITYNGU LEKKOATLETYCZNEGO NA STADIONIE OLIMPIJSKIM W SZTOKHOLMIE. WYGRAŁ ON BIEG NA 5 000 M W FANTASTYCZNYM CZASIE 13.16,6, BIJĄC REKORD NALEŻĄCY DO CZARNEGO BIEGACZA Z KENII KIPCHOGE KEINO I WYNOŚĄCY 13.24,2. PO DRODZE CLARKE USTANOWIŁ TAKŻE REKORD ŚWIATA W BIEGU NA 3 MILE, UZYSKUJĄC CZAS 12.04,2, O 2 SEK. LEPIEJ OD POPRZEDNIEGO WŁASNEGO REKORDU.

W TYM rekordowym biegu światu nie spisał się Polak Bogusław, zajmując 2. miejsce z czasem 13.51,8. Polak wyprzedził Australijczyka Cooka — 13.52,6, Nowozelandczyka Ballie — 13.56,2 oraz triumfatora Memoriału Znamieniskich Japończyka Sawaki — 13.58,2.

CLARKE już wcześniej zgłosił próbę pobicia rekordu świata podczas tego mityngu. Bieg na 5 000 m rozegrał więc jako pierwszą, koronną konkurencję zawodów. Australijczyk natrafił na idealne wprost warunki atmosferyczne. Było ciepło i bezwietrznie. Rolę „zajęca” w tym biegu spełniał doskonały średniodystansowiec zachodniomennicki Bodo Tummier. Po wyścigu na 5 000 m Tummier, Australijczyk samotnie walczył o uzyskanie rekordowego rezultatu. A oto jego międzyczas: 800 m — 2.08,4, 1 000 m — 3.40,5, 3 000 m — 7.57,6, 4 000 m — 10.39,0.

RON CLARKE jest więc obecnie rekordzistą świata w 7 konkurencjach. A oto jego rekordy świata: 3 mile — 12.54,4, 5 000 m — 13.16,6, 8 mil — 26.47,0, 10 000 m — 27.29,9, 10 mil — 47.14,8, 20 km — 53.22,8, bieg godzinny — 20.231 m.

PODZAS mityngu w Sztokholmie uzyskano bardzo dobre wyniki także w innych konkurencjach. W rzucie dyskiem Czechosłowak Danecki osiągnął 62,04 m, wyprzedzając Piątkowskiego — 59,40. Bieg na 3 000 m z przeszk. wygrał Belg Poelant uzyskując najlepszy w tym roku rezultat na świecie — 8.27,2.

(CAF — Cifra)

Zwycięstwo piłkarzy GKS Katowice w ZSRR

PRZEBYWAJĄCY W ZSRR, piłkarze GKS Katowice pokonali, w kolejnym spotkaniu w Symferopolu, miejscowy II-ligowy zespół Tawrija 3:2 (1:1).

Tu TOTO

P.P. TOTALIZATOR zawiadamia, że w zakładach piłkarskich stwierdzono: 3 row. z 12 trafieniami — wygr. po 33 064 zł., 49 row. z 11 trafieniami — wygr. po 3 094 zł., 375 row. z 10 trafieniami — wygr. po 264 zł. W zakładach TOTO-LOTKE stwierdzono: 5 row. z 5 traf. prem. — wygr. po 381 611 zł., 151 row. z 5 traf. zwyk. — wygr. po 12 636 zł., 9 499 row. z 4 trafieniami — wygr. po 301 zł., 165 874 row. z 3 trafieniami — wygr. po 17 zł.





PSS „ROBOTNIK”
informuje
że dnia 5 lipca br.
została otwarta kawiarnia
„SADYBA”
przy ul. Dworskiej 2.
Działa tramwajem linii 8.
2533-K

Ośrodek Szkolenia Zawodowego
Kierowców LOK

przyjmuje zapisy na

kursy kierowców

Początek kursów:

kat. IV motocyklowej 11 lipca
godz. 17,
kat. III samochod- amatorskiej 11
lipca godz. 17,
kat. III zawodowej 7 lipca godz. 17.
Opłata za kurs w ratach.
Biuro czynne w godz. 10-17, Szczecin,
ul. św. Wojciecha 12 tel. 43-948.
2534-K

matymonialne

ROZWIEDZIONY, lat 27,
poza w celu matymonialnym
pania do lat 25 (może być roz-
wiedziona). Oferty: Biu-
ro Ogłoszeń, Szczecin,
pod „7255”.

MOTOCYKLE MZ 250 —
sprzedam. Stan dobry,
ul. Dembowskiego 5-3,
od godz. 16. 7267-G
MOTOCYKLE z przyczep-
ką — sprzedam tanio.
Jedn. Narodowej 45-12,
tel. 449-83. 7073-G

lokale

PRZYJMUJE na pokój pa-
ni. Sandomierska 31.

DWA pokoje, kuchnia,
przepiók, słonecznik,
zanimie na domek (jei
norodzinny, przemierz-
no do sprzedaży, lub no
w budownictwo, względ-
nie stare z wygodami.
Szczecin, Królowej Jad-
wigi 18-15. 7261-G

SAMODZIELNE 2 poko-
je z kuchnią, zamienie
na mniejsze z wygodami,
tel. 452-82 od 2-10.

3 POKOJE z kuchnią i
łazienką (nowe budow-
nictwo) w Zielonej Gó-
rze, zamienie na podob-
ne lub mniejsze w
Szczecinie. Zielona Gó-
ra, Zamenhofa 46-11
Jan Szwab. 7254-G

INOWROCLAW — 3 po-
koje z kuchnią, zamie-
nie na mieszkanie w
Szczecinie, tel. 219-87.

7253-G

PSA „collie”, sprzedam.
Swarzędzka 10-12.

7256-G

SAMOCHOZ osobowy
„Citroen”, po kapital-
nym remoncie, pilnie
sprzedam. Ogładsz w
godz. 17-19, Szczecin,
Herbowa 12B-5. 7257-G

„TUNAKA” po 5 tys.
km — sprzedam, Toma-
szewska 2-3. 7260-G

PIANINO — sprzedam.
Parkowa 3-10, od godz.
16. 7262-G

7258-G

UNIEWAŻNIAM skradzio-
nie dwadzieścia złotych.
Wystawiec: Kazimierz
Falkowski dla Ireny
Falkowskiej. O kradzie-
ży zameldowałam MO.

SKRADZIONO kwit ko-
misowy nr 449, wydany
przez PBN „Publika-
cja” nr 1 w Szczecinie na
nazwisko Johnny Van
Marged. 7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

7245-G

SZKOŁA

Podstawowa

nr 20 w Szczecinie unie-
ważnia zgubioną legity-
mację szkolną Aleksan-
dry Hyły. 7243-G

SZKOŁA Podstawowa

nr 64 w Szczecinie unie-
ważnia legitymację
szkolną Barbary Kola-
niewskiej. 7266-G

SZKOŁA Podstawowa

nr 41 unieważnia zgu-
bioną legitymację Bar-
bary Giedroja. 7235-G

TECHNIKUM Budowlane

w Szczecinie unie-
ważnia zgubioną legi-
tymację Anatola Tar-
chanowa. 7237-G

L. VII, zostawiono w

tramwaju 3, zakładkę w

kratce. Proszę o zwrot.
Wojciecha Polskiego 2914.

7263-G

SZKOŁA Podstawowa

nr 52 unieważnia zgu-
bioną legitymację szkol-
ną Tomasza Sienkiewie-
go. 7194-G

ZNISZCZONO legityma-
cję ubezpieczeniową ro-
dzina Seria D, Nr

151465, wydana przez

PZM. 7196-G

MIECYSŁAWIE WŁO-
DARSKIEJ skradziono

legitymację szkolną

PKI. 7197-G

SZKOŁA Podstawowa

nr 52 unieważnia zgu-
bioną legitymację szkol-
ną Krystyny Zagórskiej.

7192-G

SZKOŁA Podstawowa

nr 1 unieważnia zgu-
bioną legitymację szkol-
ną Sławomira Kornackie-
go. 7194-G

ZGUBIŁ PIETKIEWICZ

zbiór książeczek zwi-
ązanych z

7183-G

LICUM Medyczne unie-
ważnia zgubioną legi-
tymację szkolną Danu-
sija Figurskiej. 7185-G

Lat nr 6 unieważnia

legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Legitymację szkolną

Teatry

POLSKI — „Lekkożylna siostra”
g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Trzy
białe strzały” g. 16.

Kina

DELFIN (tel. 448-78) — „Powodze-
nia chłopce” g. 12, 14 — jut., — od
lat 11; „Wzrost dziecięcy” g. 16,
18.15, 20.30 — szwedzki — od lat 16
(sroda i czwartek); KOSMOS (tel.
355-02) — „Wehkiel czas” g. 9,
11.15, 13.30, 16.30, 21 — USA —
od lat 16 (sroda i czwartek); CO-
LOSSUM (tel. 498-18) — „Samo-
tętno” g. 16, 18.30, 21 — USA —
panoram., — od lat 16; czwartek:
g. 16, 18.30, 21; „Nieśmiemy w akcji”
g. 11.15, 13.30 — radz. — od lat 11;
HAIK — (tel. 743-28) — „Czarny
tulipan” g. 11.15, 13.30, 15.30, 18.10,
20.30 — fr.-wl.-hisp. — od lat 14 —
panoram.; czwartek: „Ten najwie-
kszy” g. 11.15, 13.30, 15.30, 18.10, 20.30
— USA — od lat 16; OGRODOWE:
„Najlepsze z wrogów” g. 21 —
ang. — panoram.; DERYB — „Trzy
muszkieterowie” g. 21.30 — fr.-wl. —
panoram. i część; POLONIA
tel. 218-30 — „Mściciel z go-
s. 9.30 — radz. od lat 11; „Uciek-
nię w pociąg” g. 11.30, 13.30, 15.30,
18.30 — fiński — od lat 14 (sro-
da i czwartek); MUZA (Pomorz-
ny) — „Dzwoni Northside 777” g.
20.30 — USA; PROMIEN — „Młoc-
biendy” g. 18, 20 — czeski —
od lat 16; MARS — „Co się zdarzy-
ło Baby Jane” g. 17, 19.30 — USA —
od lat 18; FALA — „Pan do-
mowiarstwo” g. 17, 19 — franc. —
od lat 16; ECHO (Krzykowie) —
„Inspektor Morgan prowadzi śledz-
two” g. 18, 20 ang. — od lat 16;
MEWA (Zaleszów) — „Kasirarz” g.
17, 19.10 — ang. od lat 16 — pan-
oram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) —
„Jance” g. 18; „Świat śladu — mon-
tożysta” g. 17, 19 — franc. —
PRZYJAZN (Dąbie) — „Syn kapi-
łana Błoda” g. 18, 20 — fr.-wl.-
hisp. — od lat 12 — panoram.;
RUTNIK (Stołczyn) — „Świat Hen-
ry Orienta” g. 18, 20 — USA — od
lat 14 — panoram.; BAJKA (Pol-
ska) — „Wspaniały rożen” g. 17,
19 — franc.-wl. — od lat 16; MAJ
(Zydowice) — „Lampart” g. 18 —
wl.-fr. — od lat 14 — panoram.;
REPERTUAR KIN — na podstawie
informacji WZK.

FOTOLASTYKON — Woj. Pol. 36
— „Japonia” g. 10.30-20.30.

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

7260-G

Radio

14 Fantazja na tematy operowe,
14.45 Muzyka rozrywkowa, 15.10 Ma-
cedoński pieśń ludowa, 15.30 Dła
dzieci, 16.05 — Dzieci, 16.05 Pu-
blicystyka międzynarodowa, 16.15
Reportaż festiwalowy, 16.35 Kon-
cert zyczeń, 17 Przegląd aktualno-
ści Wybrzeża, 17.35 Szczeciński po-
łudniowy, 18

Stop! Dość ofiar!

Na naszych drogach nie jest bezpiecznie

Już od czerwca na szosach panuje wzmożony ruch. Tysiące zmotoryzowanych urlopowiczów i turystów wędruje po kraju. Wiele z nich w tych gorących dniach zapomina o podstawowych zasadach poruszania się po szosach publicznych. Zresztą nie tylko oni.

Z informacji uzyskanej w Wydziale Komendy Ruchu Drogowego KW MO w Szczecinie, wynika, że w okresie czerwca

na drogach naszego województwa zdarzyło się aż 105 wypadków, w których zginęło 16 osób (w tym 6 dzieci). W analogicznym okresie roku ubiegłego zanotowano tylko 84 wypadki drogowe. Porównania prowadzone przez Komendę MO świadczą wyraźnie, że liczba wypadków drogowych z roku na rok systematycznie wzrasta. Nie pociesza nawet fakt, że spada liczba wypadków, spowodowanych przez pijanych kierowców. Bez względu na przyczynę zawsze chodzi przecież o życie i zdrowie człowieka. W tej chwili przeważająca liczba wypadków powodują piesi, zwłaszcza dzieci oraz motocykliści. To oni są głównymi „winowajcami” tragicznych wypadków.

Komenda Wojewódzka MO prowadzi w tym roku specjalną akcję letnią. Szkolenia profilaktyczne w zakresie ruchu drogowego są prowadzone przez instruktorów na koloniach i obozach letnich naszego województwa. Dla starszej młodzieży wprowadzono także kursy nauki jazdy na motorach i rowerach. Oczywiście akcja ta za służbę na największą pochwałę, ale jej wyniki zależą także i od dorosłych, którzy muszą

świecić przykładem, muszą w porę reagować na złe zachowanie się dzieci na jezdniach i szosach.

Musimy wszyscy zdawać sobie sprawę z faktu, że nie pomogą tu ani liczne zastępy funkcjonariuszy MO, ani społecznych inspektorów. Bezpieczeństwo na drogach zależy od nas, od naszej kultury poruszania się po jezdniach. Dotyczy to zarówno pieszych jak i zmotoryzowanych. (Boz)

Dziś czynna poradnia TSM

Jak w każdą pierwszą środę miesiąca czynna dziś będzie telefoniczna poradnia Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. Porad z zakresu seksuologii, świadomego macierzyństwa i zapobiegania niepożądanemu ciąży udzielają dwaj lekarze specjaliści. Przypominamy, że do poradni należy zgłosić: tel. nr 463-37 od godz. 17 — 19.

Nasze zagrożenie

Dzieci, źle się bawicie!

ROZPOCZĘŁY się wakacje, a wraz z nimi sągi Czytelników na młodzież — „że hałasuje do późnych godzin nocnych, że pozostawiana jest samopas przez rodziców na podwórku, że urządziła niejednokrotnie zabawy indyjskie wtedy, gdy należało iść spać”.

Oczywiście, dalecy jesteśmy od uogólniania. Na pewno nie wszystkich młodzieży postępuje w ten sposób, ale zdarzają się niechlubne wyjątki, nie przysparzające chwały imieniu ucznia zdyscyplinowanego. Tym wszystkim dzieciom przypominamy, że choć szkoła się skończyła i trwają wakacje, regulamin uczniowski nadal obowiązuje. Radzimy go przegladnąć i odświeżyć w pamięci przepisy mówiące o zachowaniu uczniów i godzinach przebywania poza domem.

A mamusiom i tatusiom hałaśliwych „Lwich Serc” i „Sokółich Oczu” zwracamy uwagę, że opieka rodzicielska na czas wakacji nie jest zawieszona. (lw)

Jednym zdaniem

WYDZIAŁ dla Nieletnich Sądu Powiatowego w Szczecinie prosi rodziców, którzy pobrali karty zezwolenia dla dzieci zakwalifikowanych w sierpniu br. na półkolonie w szkole podstawowej nr 43, o zwrot tych kart w terminie do 10 lipca br.

KLUB PZiBT zawiadamia, że zapowiadane na dziś spotkanie podczas którego mgr inż. Bożena TĘCZYŃSKA z Politechniki Szczecińskiej miała wygłosić referat nt. „Optymizacja kształtu wieży kratowej” nie odbędzie się.

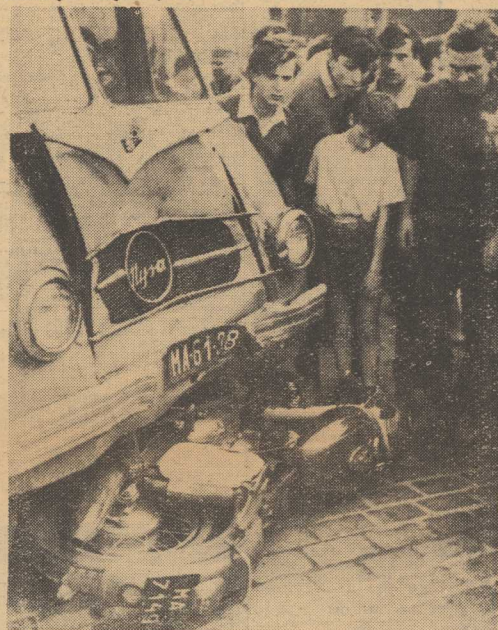
Kto zgubił?

Znaleziono portmonek z pieniędzmi (na Gocławiu przy przystanku linii autobusowej nr 53). Do odebrania u p. St. Hatnego, zam. ul. Sportowa 3 m. 9.

U p. Górskiego, zam. przy ul. Stawomir 15 m. 10 można odebrać kluczy (na kółku) znalezionych i lipca w Parku Żeromskiego.

Przybłąkał się szkocki owczarek. Można odebrać: Szczecin-Gumieńce, ul. Spiska 1.

Przybłąkał się pies collie. Można odebrać: Szczecin-Gumieńce, ul. Kręta 1/A.



„Collegium Musicum” koncertowało w MPIK

KIEROWNICTWO klubu MPIK, organizując koncert zespołu „Collegium Musicum”, dało nam okazję posłuchania muzyki starych mistrzów holenderskich. Towarzystwo pod nazwą „Collegium Musicum” ma swoją siedzibę w Groningen (Holandia). Powstało w 1962 r., choć jego rodowód sięga XVII wieku, kiedy to notabie wspomnianego miasta założyli towarzystwo o tej samej nazwie. (Tradycja przekazuje pozamuzyczną acz interesującą maksymę ówczesnych prekursorów: „Na każdym spotkaniu można spożyć nie więcej niż pół beczki piwa”).

Foto: St. Cieślak

Perypetie okradzionego,

ZŁODZIEJ na ławie oskarżonych czy za murami więzienia — to ostatecznie zjawisko dość pospolite. Ale złodziej korzystający w spokoju z owoców kradzieży, a nawet pertraktujący z okradzionym przez siebie człowiekiem w sprawie ewentualnego zwrotu części skradzionego mienia — to już swego rodzaju osobliwość, której warto poświęcić nieco cennego miejsca na łamach gazety. Oddajmy więc głos panu inżynierowi Bronisławowi M., który odpowiedział nam w redakcji, aby opowiedzieć o swych niecodziennych perypetiach.

— 16 CZERWCA — mówi p. Bronisław — wyjechałem wraz z żoną naszą „Oktawią” za miasto, by spędzić popołudnie na świeżym powietrzu. Zatrzymaliśmy się w Osowie na skraju lasu, na dość uczęszczanej drodze w pobliżu zabudowań. Był upał, więc zostawiliśmy ubrania w wozie i w kostiumach plażowych poszliśmy na spacer do lasu. Gdy wróciliśmy po upływie może pół godziny, stwierdziliśmy, że do samochodu dokonano włamania i skradziono nam całą garderobę, dwa zegarki oraz portfel z dokumentami i pieniędzmi.

Mieszkańcy okolicznych domów wskazali nam nazwiska i adresy trzech domniemych sprawców kradzieży, którzy w tym czasie pili wino w pobliskim ogródku. Jeden z nich, niejaki Jerzy D., cieszył się wśród sąsiadów opinią zawodowego złodzieja. Wzwałem Pogotowie MO i wspólnie z milicjantami udaliśmy się pod wszystkie trzy adresy, ale żadnego z podejrzanych nie było w domu. Wkrótce potem bawiące się dzieci znalazły w miejscu, w którym widziano ówczesnych podejrzanych drabów, pijących wino, suknienkę żony i mój portfel z dokumentami, lecz już bez pieniędzy.

Po powrocie do Szczecina złożyłem w KD MO — Pogodno doniesienie o kradzieży. Spotkałem się tam z człowiekiem,

któremu tego samego dnia w tymże Osowie skradziono z samochodu dwa koce. Podejrzania kierowały się przeciwko tym samym trzem osobnikom, znanym MO z nazwisk i adresów.

Chcę odzyskać skradzioną garderobę, rozpocząłem, niezależnie od MO, „śledztwo” na własną rękę. Następnego dnia udało mi się odszukać w Osowie naocznego świadka kradzieży, który widział trzech złodziei uciekających z łupem. Zaoferowałem on swe pośrednictwo w skontaktowaniu mnie ze złodziejami. Tegoż dnia jeszcze rozmowałem z jednym z nich, niejakim Z., który się wprawdzie do niczego nie przyznawał, ale

czyli rendez-vous ze złodziejem

obećkał pomówić ze swym kolegą Jerzym D. Z tym ostatnim spotkałem się dopiero 20 czerwca. Razem ze świadkiem — pośrednikiem byłem u niego w mieszkaniu. Jerzy D. zwrócił mi wówczas skradzioną koszulę non-iron, mówiąc, że pieniądze już zostały przepięte, natomiast reszta garderoby i zegarki znajdują się u współników, lecz on postara się je odebrać i zwrócić mi tego samego dnia wieczorem. Pojechałem więc jeszcze raz do Osowa, lecz tym razem żadnego ze złodziei nie zastałem. Na tym urwały się moje z nimi kontakty...

Tyle opowiadanie p. Bronisława. Od siebie, w formie epilogu optymistycznego możemy dodać, że obecnie złodziej ze Osowa siedzi już pod kluczem, co jednak nie pozbawia opowieści historyjki posmaku swoistej egzotyki...

G. ROCH,

Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZYDIUM WKZZ

POD KIEROWNICTWEM przewodniczącego Stefana PUZONIA odbyło się wczoraj posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, na temat oceny działalności Kolegium Karno-Orzekającego. Prezydium wysłuchało również informacji o nakładach finansowych na działalność kulturalno-wychowawczą i wychowanie fizyczne w związkach zawodowych.

PLENUM ZW ZMW

WCZORAJ w Szczecinie obradowało plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej. W obradach udział wzięli m.in. z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Z. GLADKOWSKI oraz z-ca kierownika Wydziału Społeczno-

Zawodowego ZG ZMW — J. MATELA.

Na zakończenie obrad, których tematem były problemy związane z akcją letnią organizacji oraz podsumowanie półrocznej pracy Prezydium ZW ZMW — wybrano trzeciego wiceprzewodniczącego ds. społeczno-zawodowych. Został nim mgr inż. J. SKOCZYŁAS dotychczasowy społeczny przewodniczący ZP ZMW w Choszcznie.

DIENIE POSŁA

WCZORAJ, w Wojewódzkim Zespole Poselskim skargi i zażalenia wyborców szczecińskich zgłosił poseł Zdzisław SIEDLEWSKI.

ROLNICY ZE SZWECII W SZCZECINIE

DZIŚ przejechała do Szczecina 42-osobowa wycieczka plantatorów ziemniaków ze Szwecji. Płył łarzewskiej plałaci ziemniaków w naszym województwie gości ze Szwecji udają się do Warszawy i Bydgoszczy.

Reporter zanotował

W CSRODKU maszynowym w Miernym, podczas obsługi elektrycznej płyty łarzewskiej wypadł pracownik ośrodka — 52-letni Franciszek W., któremu pła obcięła cztery palce lewej ręki. Rannego przewieziono na oddział chirurgiczny.

DO SZPITALA na Gólcinie przewieziono wczoraj 82-letnią Helenę W., która schodząc ze schodów domu przy ul. Białej, nie ostrożnie spadła na podest. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Reja została pobita przez bliźnięt ułożonych sprawców 36-letnia Janina N. Kobieta, u której stwierdzono wstrząśnienie mózgu, przewieziono w szpitalu. Przyczynę wypadku bada MO.

NA PLACU Światowida w Dębnie samochód-wywrotka „Star 25” prowadzony przez Tadeusza R. zderzył się z motocyklem. Kierowca motocykla Czesław Ch., który doznał złamań nogi i obojczyka, przebywa w szpitalu. Przyczynę wypadku bada MO.

NA DRODZE między Krzcinem i Granowem (pow. Choszczeń) pijany motocyklista — Marian K., jadąc z nadmierną szybkością, wpadł na przydrożne drzewo. Rannego przewieziono do szpitala.

W ŚWINOUJŚCIU na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Batalionów Chłopskich nastąpiło zderzenie Stara-wywrotki z „Warszawą”. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Straty szacuje się na 10 tys. zł. (ap)

Członkami towarzystwa są muzycy i entuzjaści Polihymni, którzy uprawiają głównie muzykę Baroku i Rokoka. Obecnie, grupa wykonawców towarzystwa, wybrała się na półtoramiesięczne tournée do Polski, Czechosłowacji i Węgier.

„Plan tej podróży powstał w ubiegłym roku — opowiada p. Ab GRAMSBURG — organista, pianista, student, który jest współzałożycielem „Collegium Musicum”. Pomogli nam ambasady holenderskie w Warszawie, Pradze i Budapeszcie. W Polsce, podczas 14-dniowego pobytu, damy 8 koncertów, następnie udajemy się do Pragi, gdzie wystąpimy między innymi w Willi Bertramka (mieszkał tam Mozart) i wreszcie, tydzień urlopu, połączony z koncertami, spędzimy na Węgrzech. Ułubionymi naszymi kompozytorami są starzy mistrzowie holenderscy: Jakub van Eyck, Christian Huygens, Carolus Haecquart, Wilhelm de Fesch.

„Collegium Musicum” — stwierdza Ab Gramsberg — dąży do uzyskania własnego statutu i uprawnień, które umożliwią nam otrzymać subwencje na zakup instrumentów. Pragniemy także zorganizować ośmioosobowy chór. Wierzymy, że te ambitne plany zespołu spełnią się. Piękny koncert, który usłyszyliśmy, przekonał nas, że młoda wybitna i utalentowana hobby (umiłowanie starej muzyki i starych, oryginalnych instrumentów) z całym przekonaniem i pasją, (mo)